

Wyniki ankiety nt. samorządu zawodowego geodetów uprawnionych

Jesteś za czy przeciw?



Redakcja GEODETY już po raz drugi przeprowadziła internetowe badanie poparcia geodetów dla idei samorządu zawodowego. Bardzo wysoki procent zainteresowanych powołaniem samorządu w żaden sposób nie przekłada się na razie na czyny.

Po blisko 12 miesiącach pracy w grudniu 2014 roku 5 organizacji zawodowych (GIG, PGK, SGP, SKP, PTG) opublikowało koncepcję samorządu zawodowego geodetów i kartografów. Pisałmy na ten temat m.in. w styczniowym i lutym GEODECIE, a na Geoforum.pl opublikowaliśmy obok koncepcji także zamówione przez te organizacje opracowanie „Podstawy teoretyczne samorządu zawodowego geodetów i kartografów” dr Katarzyny Walkowiak.

W związku z zainteresowaniem naszego środowiska samorządem redakcja GEODETY i Geoforum.pl postanowiła powtórnie zbadać nastroje panujące w tym zakresie wśród geodetów. Ankieta została przeprowadzona na Geoforum.pl w okresie luty-marzec 2015 r. (poprzednia miała miejsce na przełomie maja i czerwca 2013 r.). W obu przypadkach, aby udzielić ważnej odpowiedzi, należało się podpisać imieniem i nazwiskiem oraz podać numer i zakresy uprawnień (jeśli się je posiada). Mimo iż dane te były tylko do wiadomości redakcji, oceniamy, że zastrzeżenie to znacznie ograniczyło liczbę respondentów, ale jednocześnie zapewniło ankiecie dużą wiarygodność, co było dla nas wartością nadrzędną. W tym roku liczba odpowiedzi była o ponad połowę mniejsza (202) niż dwa lata temu (451).

Odziwo, wyniki okazały się zbieżne. Za samorządem było w tym roku 88% uczestników ankiety, a dwa lata temu 90%, czyli w obu przypadkach jest

to przytłaczająca większość. W tym miejscu nasuwają się dwie uwagi. Po pierwsze, aż taka zgodność środowiska w kwestii utworzenia samorządu wydaje się mało prawdopodobna. Dlatego bierzemy pod uwagę możliwość, że do odpowiedzi zgłosili się głównie zwolennicy samorządu, podczas gdy jego przeciwnicy przyjęli taktykę przeczekania, która, jak dotąd, doskonale się u nas sprawdziła. Po drugie, z tej minimalnej różnicy (niewielki spadek) nie da się wyciągnąć żadnych wniosków ze względu na błąd statystyczny, z którym się należy liczyć przy tak skromnych i niedoskonale dobranych próbach.

W porównaniu z poprzednią ankietą zmienił się nieco skład procentowy respondentów. Choć w obu przypadkach prawie wszyscy byli czynni zawodowo, to już osób z uprawnieniami ubyło z 87% (dwa lata temu) do 72% (w roku bieżącym). Znacząco wzrósł natomiast udział inżynierów z 25 do 34%, głównie zresztą kosztem techników. Obie te zmia-

ny mogą, choć nie muszą, mieć związek z masową produkcją inżynierów geodetów, z którą mamy do czynienia w ostatnich latach. Tak się bowiem składa, że większość absolwentów wyższych uczelni stanowią inżynierowie i prawdopodobnie duża część z nich nie zdążyła jeszcze uzyskać uprawnień zawodowych.

Co ciekawe, poparcie dla idei samorządu zmienia się wraz z wykształceniem i wynosi odpowiednio: dla techników 85%, dla inżynierów 86%, a dla magistrów 91%. Nie są to różnice zasadnicze, ale trend jest wyraźny.

Jak więc wynika z naszej ankiety, poparcie geodetów dla utworzenia samorządu zawodowego od przynajmniej dwóch lat utrzymuje się na podobnym, wysokim poziomie. Tym bardziej zastanawia, dlaczego od czasu przedstawienia koncepcji nie zostały podjęte żadne dalsze kroki w tym kierunku przez organizacje, które prace te zainicjowały. Wypada w tym miejscu zaznaczyć, że administracja geodezyjna najwyższego szczebla wydaje się patrzeć na samorząd zawodowy łaskawym okiem (o czym może świadczyć choćby udział jej przedstawiciela w zespole). Przed nami trzy wakacyjne miesiące i chyba trudno się spodziewać, aby w tym czasie sprawa samorządu mogła choćby drgnąć.

Redakcja

W skład zespołu, który opracował w 2014 r. koncepcję samorządu zawodowego, weszli: Joanna Bac-Bronowicz (SKP), Tomasz Białożył (PGK), Agnieszka Buczek (PGK), Roman Kasprzak (GIG), Grzegorz Kurzeja (SKP), Leszek Piszczek (PTG), Krzysztof Rogala (GIG), Robert Rutkowski (SKP), Radosław Smyk (PTG), Janusz Walo (SGP), Tadeusz Wilczewski (SGP). W jego pracach uczestniczył także przedstawiciel głównego geodety kraju Adolf Jankowski.

Na sąsiedniej stronie wyniki ankiety oraz garść argumentów za i przeciw samorządowi, na które powoływali się respondenci

Uważam, że korzyści z powołania samorządu zawodowego geodetów uprawniających będą następujące:

- Wzrost rangi zawodu i ochrona praw wykonawców.
- Odzyskanie podmiotowości przez geodetów i kartografów.
- Integracja zawodowa i możliwość obrony interesów członków samorządu wobec organów państwa.
- Uporządkowanie spraw związanych z nadawaniem uprawnień zawodowych i odpowiedzialnością zawodową.
- Uczestnictwo w tworzeniu prawa z zakresu gik przez ludzi faktycznie związanych z praktyką geodezyjną, a nie prawnych teoretyków.
- Wymóg ciągłego podnoszenia kwalifikacji, eliminacja ze środowiska osób, które nie trzymają poziomu zarówno zawodowego, jak i etycznego.
- Przyspieszenie realizacji zleceń, ograniczenie dumpingu cenowego, uwolnienie zawodu geodety uprawnionego (odpowiedzialność za wykonaną pracę i sporządzoną dokumentację bez potrzeby uwierzytelniania rezultatu prac przez starostwo).
- Wpływ na stanowione prawo i jego interpretację. Ustanowienie zawodu geodety zawodem zaufania publicznego. Doprowadzenie do stanu, gdy pieczęć geodety uprawnionego będzie ważniejsza niż czerwona pieczęć inspektora!
- 1. Szacunek dla bardzo trudnego i odpowiedzialnego zawodu zaufania publicznego.
- 2. Osobista odpowiedzialność wykonawcy roboty geodezyjnej.
- 3. Bieżąca weryfikacja przepisów wykonawczych dotyczących prac geodezyjnych.
- Ministerstwo będzie zobligowane do dokonywania konsultacji społecznych z samorządem geodetów przed zmianą prawa gik oraz wydawaniem rozporządzeń.
- Niższe koszty ubezpieczeń, uprawnienia zawodowe będą wydawali profesjonalści, wyegzekwowanie odpowiedzialności za podpisywanie (a nie nadzorowanie) prac geodezyjnych na niskim poziomie.
- Pierwszy krok w stronę naprawy funkcjonowania całej branży geodezyjnej, w tym

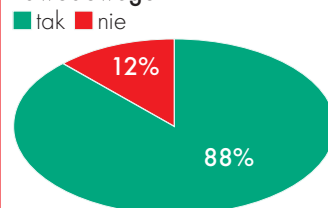
- m.in. relacji na linii wykonawca – ośrodek, oraz eliminacji wadliwych czy wręcz szkodliwych regulacji prawnych. Wpłyne na poprawę jakości opracowań geodezyjnych.
- Będziemy mogli decydować we własnych sprawach.
 - 1. Większy wpływ na ustawodawstwo.
 - 2. Opracowanie jednolitych zasad postępowania przy wykonywaniu prac.
 - 3. Podniesienie jakości wykonywanych przez nas usług.
 - 1. Wzrost etyki zawodu.
 - 2. Wyeliminowanie z zawodu tzw. popaprańców, dla których w geodezji najważniejsze są GPS i współrzędne x, y.
 - Właściwa reprezentacja geodetów wykonawców.
 - Samorząd stworzy przeciwwagę dla mocnej pozycji administracji urzędniczej wobec wykonawcy – obecnie mam wrażenie, że geodeta pełni funkcję gońca.
 - Przede wszystkim o losach geodetów nie będzie decydował GGK i jego podwładni.
 - Poprawa wizerunku i płac w branży.
 - Utrzymanie w rękach branży geodezyjnej prac, które zaczynają być wykonywane przez przedstawicieli innych zawodów.
 - Przywrócenie zaufania społeczeństwa do zawodu geodety i kartografa. Aby słowo „geodeta” lub „kartograf” kojarzyło się z solidnością, pewnością i najwyższą jakością.
- Uważam, że nie jest celowe powoływanie samorządu zawodowego geodetów uprawniających, gdyż:**
- Biedny zawsze zostanie wykorzystany.
 - Jest SGP – wzmocnić prawo, jeśli to konieczne, i niech osoby odpowiednio kompetentne działają, a nie tworzyć następną biurokrację i ciepłe stołki w Warszawie i przymusowe składki.
 - Kolejne układy i koleśiostwo.
 - Obawiam się wprowadzenia „haraczu” dla wykonawców zawodu podobnego jak u architektów i budowlanców.
 - Samorząd nie gwarantuje ulepszenia prawa.
 - Powoływanie samorządu zawodowego nie wpłynie na pozycję i znaczenie zawodu geodety.

- Wcześniej należy przywrócić instytucję mierniczego przysięgłego z równoczesnym utworzeniem samorządu tej grupy zawodowej na podobnej zasadzie jak notariusze. Mierniczowie wykonujący prace dla budownictwa powinni być członkami izb budowlanych.
- Samorząd nie zdoła wymusić większych zmian w prawie.
- Nic to nie zmieni w naszym zawodzie, a będzie trzeba płacić te składki!
- Powstanie kolejna instytucja ograniczająca wolny rynek usług geodezyjnych.
- Wygenerujemy kolejną korporację jak lekarze czy palestra. Jakości usług to nie poprawi, a tylko podniesie koszty działalności. Kolejna grupa ludzi chce władzy, a standardów nie ma kto wprowadzić.
- Sprawami dotyczącymi wydawania uprawnień, nadzoru

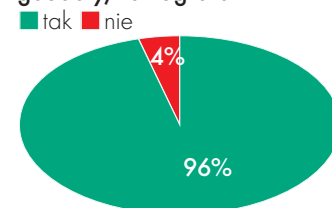
- i kontroli powinny zajmować się organy państwowe.
- Może powstać kolejna organizacja, której szeregowi członkowie będą ograniczać się do narzekania i oporu.
- Wygeneruje to dodatkowe koszty dla geodety, który będzie musiał opłacić składkę członkowską, obowiązkowe ubezpieczenie OC, pokryć koszty szkoleń itp., w zamian dostając niewiele albo nic. Powołanie samorządu byłoby celowe, gdyby wymuszał on minimalne ceny za usługi geodezyjne.
- Kolejny organ nadzoru chętny do wykazania się wynikami.
- Nie mam zamiaru utrzymywać kolejnych urzędników.
- Niepotrzebny twór, kolejny haracz, kanapowe stowarzyszenie, ciepłe posadki dla emerytów, kolejny SGP bis, z którym nikt się nie liczy, idea rodem z PRL-u.

Samorząd zawodowy geodetów uprawniających - ankieta

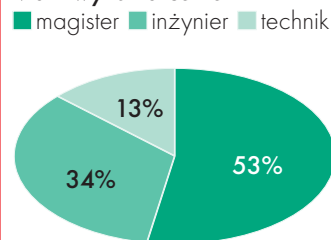
Popieram ideę samorządu zawodowego



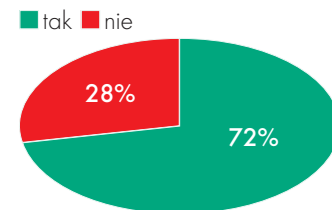
Jestem czynny w zawodzie geodety/kartografa



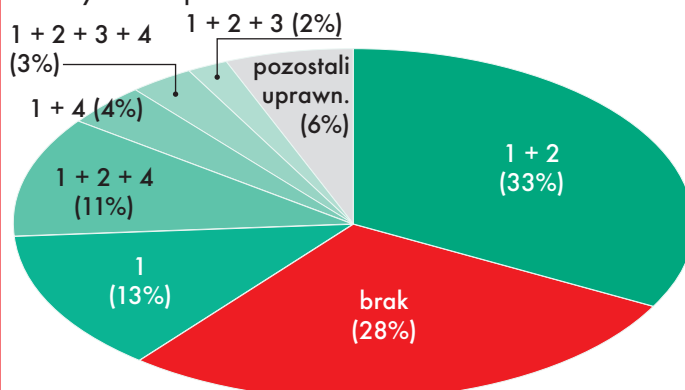
Mam wykształcenie



Posiadam uprawnienia zawodowe



Zakresy moich uprawnień



Ankieta przeprowadzona na Geoforum.pl wiosną 2015 roku z udziałem 202 geodetów podpisanych imieniem i nazwiskiem